

## Jeleniogórskie podziemia

Wszyscy wiedzą, że pod Wzgórzem Kościuszki istnieją podziemia wykonane kiedyś jako schron dla mieszkańców miasta w razie zagrożenia wojennego. Podziemia te po II wojnie światowej były wykorzystywane w różny sposób. Były tu magazyny Centrali Rybnej. Po ich użytkowaniu przez wiele lat nie można było pozbyć się zapachu ryb. Była tu dyskoteka, chętnie odwiedzana przez mieszkańców Jeleniej Góry. Później długi czas obiekt stał pusty. W tym miejscu aż się prosi by napisać „i niszczał”. Jednak nie do końca. Bo przecież podziemia wykute w litej skale nie niszczą tak od razu. Na to potrzeba dziesiątek jeśli nie setek lat. Oczywiście to, że podziemia nie były wykorzystywane oficjalnie wcale nie oznacza, że nie były odwiedzane. Przez lata wchodziło tam wielu ludzi. Byli to pojedynczy poszukiwacze skarbów czy ciekawscy. Były także lepiej lub gorzej zorganizowane grupy zapaleńców chcących poznać tajemnice ukryte pod ziemią ale także, a może przede wszystkim dokonać przejścia z ul. Matejki aż do stacji kolejowej. Co jakiś czas pojawiają się wpisy ludzi twierdzących, że im się to udało. Jest to jednak bardzo wątpliwe. Nie ma dowodu na to, że jedno i drugie podziemia są połączone ze sobą. Nie oznacza to jednak, że nikt nie próbuje. Owszem próbują, a raczej próbowali, bo na dzień dzisiejszy nie ma już takiej możliwości.



Foto: Krzysztof Tęcza

Kiedy miasto ogłosiło przetarg na wydzierżawienie podziemi zamknięto wszelkie możliwości penetracji tego miejsca. Przetarg na zagospodarowanie i stworzenie możliwości udostępniania podziemi dla publiczności wygrała firma Arado. Do tej pory trwały tu prace porządkowe oraz rozpoznawanie możliwości stworzenia ciekawego produktu turystycznego. Aktualnie prace bardzo przyspieszyły i wszystko wskazuje na to, że przed świętami obiekt zostanie otwarty. Będzie to taki „mały prezent” na gwiazdkę.

Jak na razie firma Arado wykazała wielką otwartość na współpracę z osobami i instytucjami chcącymi przybliżyć historię naszego miasta. Wyraziło się to m. in. we współpracy podczas organizowanego przeze mnie *Seminarium podziemnego*. Pierwsza część tego spotkania miała miejsce, dzięki współpracy z panią Gabrielą Zawitą, w Muzeum Karkonoskim. Druga w podziemiach, gdzie kolejna współpracująca ze mną grupa zapaleńców pod wodzą Jarka Strzyżowskiego przedstawiła teatralną

zapowiedź sztuki o Miedziance. Przyszło wtedy ponad 200 widzów. To zachęciło wszystkich współpracujących do kontynuowania tego typu działań.



*Foto: Krzysztof Tęcza*

Ponieważ, jak już wspomniałem, firma Arado, zdecydowała o otwarciu podziemi jeszcze w tym roku, 29 października 2018 roku odbyło się w jeleniogórskiej siedzibie Oddziału Archiwum Państwowego we Wrocławiu zebranie, w którym uczestniczyli Ivo Łaborewicz (kierownik Archiwum), Kamil Zięba menadżer Arado i piszący te słowa Krzysztof Tęcza (prezes Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie”). Ustaliliśmy wtedy niejako wytyczne na sposób wykorzystania owego obiektu. 30 października 2018 roku spotkaliśmy się ponownie by przejść korytarze pod Wzgórzem Kościuszki, i doprecyzować nasze pomysły. Cały obiekt zostanie podzielony na pewnego rodzaju strefy, w których będą przedstawiane różne epizody z historii Jeleniej Góry oraz okolicy. W tej chwili trwają prace nad wyborem ciekawych faktów historycznych i ich dostosowaniem ich opracowania dla potrzeb przyszłych zwiedzających. Chodzi o to by pokazać jak najwięcej faktów historycznych, ale tak by były one „strawne” dla widzów. Nie ma bowiem nic gorszego niż przedstawianie historii w sposób naukowy. Trzeba tchnąć w to trochę fantazji, trochę życia.

Podczas przejścia podziemnymi chodnikami mogliśmy zobaczyć postęp prac. Do tej pory wykonano już oświetlenie pierwszej części podziemi. Wybudowano i uruchomiono toalety. Przygotowano pomieszczenie na kasę i kiosk z pamiątkami. Zdemontowano betonowa scenę tak by można było podjąć nowe aranżacje. Niebawem do podziemi wjedzie pociąg, który częściowo zniknie w górotworze. Za kilka dni wejdzie ekipa „czyszcicieli” i rozpocznie się drugi etap instalacji oświetlenia w korytarzach.

Teraz czeka nas okres bardzo wyczerpującej pracy by osiągnąć zamierzony efekt. Wszystko wskazuje na to, że obiekt ruszy w zakładanym przez firmę Arado terminie.

**Krzysztof Tęcza**